

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 gr. groszy. z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Środa 9-go września 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3:—Tel. drukarni 262.

DZIŚ W NUMERZE:

„Dzień Kowieński” w sprawie Kłajpedy. Rokowania w Kopenhadze przerwane. Dyskusja w kom. Senatu o maximum posiadania na Z. Wsch. Miasta przeciwko reformie rolnej. Pakt reński i bezpieczeństwo granic Polskich. Weilenie do szeregów rocznika 1904.

Głos z Kowna.

Ryga, 8 września.

Na pytanie rzucone od niechcenia, pewnemu dziennikarzowi, który z nalogu nie może być korespondentem z jednej miejscowości, a podróżuje po wszystkich krajach i obecnie znalazł się w Rydze:—czy konferencja w Kopenhadze dojdzie do skutku, odrzekł lakonicznie: „Może tak, a może i nie”.—Poczem długo zapalał papierosa, aż wreszcie odezwał się w te słowa:

—Dwa dni temu byłem w Kopenhadze. Zupełnie identyczne pytanie zadałem pewnemu delegatowi jednej z delegacji, odpowiedział mi: „Myślę że dojdziemy do obopólnego porozumienia, lub też — co również możliwe — nie dojdziemy do porozumienia”. Wtedy zwróciłem się do innego delegata innej delegacji, ten wyłuszczył zdanie diametralnie przeciwnie: „Ja obojętnie przypuszczam, że nie dojdziemy do porozumienia, jakkolwiek zachodzi możliwość, iż do porozumienia dojdziemy”. Oto co mi w tej sprawie powiedzieli ludzie najbardziej kompetentni.

Narazie rzec można tylko: nic wiadomo. Zresztą konferencja budzi wielkie zainteresowanie wszędzie. Przedewszystkiem, poza Litwą i Polską, Łotwa jest bezwzględnie zainteresowana najbardziej. Następnie idą inne państwa bałtyckie nie wykluczając Skandynawii. Później Niemcy, Rosja, Francja, Anglia...

—Któż więc nie jest zainteresowany?

—Państw nie zainteresowanych jest bardzo mało, przypuszczalnie jednak, po dłuższych poszukiwaniach, udało by się i takie wykryć w Europie. To jest zdanie sfer politycznych na Łotwie. Po części sfery te mają rację. Tak naprzykład Dania, zajmuje drugie miejsce w spisie okręgów nawiązujących port Kłajpedki. Anglia czuwa nad drzewem zakupionem w Polsce. Francji chodzi o względy polityczne i dlatego wszelkimi siłami prze do porozumienia. Sowieciom chodzi o też same względy i dlatego czynią wszystko co w ich mocy, ażeby do porozumienia nie doszło. Jak wiadomo Rosja boi się wzmocnienia stanowiska Polski, jakkolwiek przypuszczam obojętnie, że Polska najmniej korzysta z tej konferencji osiągnąć potrafi. Najciekawszym jest jednak, iż na Litwie wszyscy są przeciwni pertraktowaniu z Polską bezpośrednio — i lewicą opozycyjną i prawicą rządzącą i „Lietuwa” i „Lietuvos Žinios”, a jednak rokowania się rozpoczęły i trwają, jak dotychczas, bez przeszkód.

—Jest coś, co znanym być może tylko bardzo wtajemniczonym, którzy czytają sztyfowane depesze delegacji, przesyłane masami po każdym posiedzeniu do Kowna i Warszawy. Jest jakaś przyczyna, która do rokowań popchnęła, a o której dowiemy się prawdopodobnie nie przedtem niż po ich ukończeniu lub jeszcze później. Nic wiadomo... nic wiadomo... powtórzył raz jeszcze i zamilkł.

Tak mówi dziennikarz z państwa, może najmniej zainteresowanego konferencją kopenhaską, ale zato doskonale obajomajomy ze sprawami polityki bałtyckiej.

W tygodniu bieżącym uruchomiono tu stację radio-nadawczą i odbiorczą, z której jak mówią i prasa korzystają będzie. Bardzo długo prowadzone były prace nad ostatecznym ustawieniem stacji. Dopiero teraz wypuszczono pierwsze depesze próbne na zagranicę. Oczekiwane są odpowiedzi, które wyjaśnią jeszcze nie które braki, poczem stacja funkcjonować będzie normalnie.

Tymczasem jeszcze nie za pomocą radja, a zwykłą drogą telegraficzną nadchodzą z Estonii wiadomości o skutecznym zlikwidowaniu wielkiej organizacji szpiegowskiej działającej na korzyść Sowieci. Przy okazji ujawniono i zdemaskowano całą perfidną robotę szpiegów sowieckich. Odszyfrowano tajemniczy system, którym posługiwali się agenci sowieccy przy werbowaniu nowych potrzebnych im członków do bandy. Okazało się że całemu szeregowi urzędników ministerstwa spr. wewnętrznych wypłacano stałą gażę przekraczającą o wiele ich miesięczne urzędnicze pobory, żądając od nich narazie bardzo mało. Urzędnik taki wciągał się coraz bardziej w akcję szpiegowską, aż w końcu skompromitowany ostatecznie, chcąc niechcąc przystać musiał do organizacji. Każdy szpieg otrzymywał stałą pensję, dość wygórowaną. Następnie od każdego doniesienia otrzymywał specjalne wynagrodzenie. Organizacja posiadała swe agendy we wszystkich częściach kraju, a interesowała się przeważnie sprawami armii i korpusu bezpieczeństwa kraju. Ogółem aresztowano narazie sześć osób.

Ze względu na aktualną obecnie sprawę rokowań polsko-litewskich w Kopenhadze, omawianą obszernie i w Polsce i w Kowieńszczyźnie, uważamy za wskazane przytoczyć na tem miejscu, artykuł „Dnia Kowieńskiego” (z dn. 6 bm. za Nr. 195), jedynego pisma polskiego w Kownie, który precyzyjnie stanowisko w sprawie konferencji Kopenhaskiej sfer, zgrupowanych wokół pojskiej frakcji sejmowej.

W przeżywanym obecnie okresie powojennym, mimo zbiorowego wysiłku narodów, wyrażonego w kierunku odbudowy i nieustającego postępu, wyczuwa się niejasny niepokój nowej katastrofy. Pragnąc poczynić lapidarną diagnozę naszych niemiernych czasów, należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na fakt, iż od chwili zawarcia pokoju Europa została podzielona na dwa wrogie sobie obozy. Nie są to tylko obozy zwycięzców i zwyciężonych, lecz szerzej i ogólniej biorąc, dwa światopoglądy, zadowolonych i niezadowolonych z owoców palmowej gałązki pokoju Wersalskiego. Jedni, zwolennicy, widząc w nim nienaruszalny filar i rejonem normalnego rozwoju pokojowego, dążą za wszelką cenę do zachowania i utrwalania wytworzonego status quo; inni, antagoniści, czują się skrzywdzeni, i zataiwszy głęboko w duszy nienawiść, a w zadrzku kamień, oczekują nadejścia chwili odwetu. 11 listopada 1918, w dniu zawieszenia broni, wrogowie, wyczerpani, podali sobie ręce, i mówiąc „do widzenia”, rozeszli się w istocie tylko po to, by odetchnąć. Nastąpił okres nie prawdziwego pokoju, lecz wytchnienia. Z chwili tej obecnie wszyscy gorączkowo korzystają, by z wczasu stworzyć dla siebie w przyszłych krwawych zapasach jaknajpożywniejsze warunki do zwycięstwa. Stąd — misterna pajęczyna dyplomatyczna na terenie polityki międzynarodowej, pokrytym siecią sojuszków, wzajemnych układów i t. d.

Tę atmosferę, nasyconą elektrycznością krzyżujących się antagonizmów, jeszcze bardziej zgęszcza obecność czynników, które same nie biorąc bezpośredniego udziału w wojnie, i nie należąc przeto ani do zwycięzców ani porażonych, jednak muszą dostosować swój byt, aczkolwiek niezawsz idzie on po linii ich aspiracji indywidualnych, do ogólnego schematu, wykreślonego z góry.

Przykładem takim jest też Litwa, którą konflikt wileński postawił w szeregi zwalczających obecną budowę polityczną we Wschodniej Europie.

Litwa, zamknięta w obrębie Kowieńszczyzny, nie szukała zrealizowania swych postulatów na innej drodze; w stosunku zaś jej z Polską, przy teoretycznym stanie wojny, praktycznie wytworzyła się próżnia, absolutny brak jakiegokolwiek styczności.

Taka jednak dziwna sytuacja zaczęła dotkliwie dawać się we znaki. Kraj z trzech stron otoczony chińskim murem, z hermetycznie zakorkowaną Kłajpedą, ekonomicznie zaczął podupadać. Już jeden tylko miesiąc rok nieurodzaju spowodował, iż w ciągu pierwszych 5 miesięcy r. b. wycemigrowało zagranicę 11,1 milj. lit. Jeszcze parę lat głodnych, a kraj może znaleźć się w obliczu krachu. Jednocześnie w stosunkach międzynarodowych Litwa zatrzymała się na mieliznie całkowitego odosobnienia. Litewska myśl społeczna naraz obudziła się, bezradnie oglądając się dokoła w poszukiwaniu ratunku i orientacji. Sytuacja kraju w te niedawne czasy stała się podobna do owego woza z bajki „Łabędź, rak i szczupak”: jeden rwał w mgliste obłoki angielsko-bałtyckie, drugi cofał się do Niemiec, trzeci uparcie ciągnął w rosyjskie bagna, a wóz państwowym tymczasem z miejsca ani rusz.

Trwało to jednak niedługo. P. Vygandas-Purykis, polityk wytrwały w swych germanofilijskich przekonaniach, szybko usunął zairwające symptomy zachwiania się dotychczasowej linii: W kilku leit-artykułach „Lietuwy” wskazał palcem na Berlin i męcząc a bezowocnie poszukiwania orientacji ustąpił.

Lecz oto niespodzianka, jak z nie

ba spadł 31 sierpnia. W tym pamiętnym dniu Litwa po raz pierwszy od czasu wojny, po tylu przekleństwach na głowę swej sąsiadki z nad Wisły zasiała wreszcie z nią przy jednym stole.

Czy niepospolity fakt ten otwiera nową erę w polityce zagranicznej Litwy, a przynajmniej w zakresie stosunków polsko-litewskich?

Czy też posiedzenia kopenhaskie są tylko „malum necessarium”, wynikającym z konieczności lojalnego pełnienia konwencji Kłajpedzkiej, a ograniczającym się do minimum technicznych kwestji, niezbędnych przy realizacji tranzytu leśnego pół-Niemiec?

Pomijamy na razie samą treść układów, która obecnie z chaotycznych wiadomości prasowych przedstawia się jeszcze dość mglistą i nie daje dostatecznego materiału dla jakichkolwiek konkretnych twierdzeń; zatrzymać się wypada tymczasem na samym fakcie bezpośredniego zetknięcia się dwóch stron.

W opinji litewskiej zdania zostały podzielone. W pewnych kołach nie spodzianka kopenhaska wywołała gromki pomruk niezadowolonia. Pospały się zarzuty, że społeczeństwo zostało okłamane, że Litwa przez Kopenhagę w istocie zmierza do Kanossy, że idea wyzwolenia Wilna może być narażona na szwank, że wszelkie układy z Polską są zbędne etc. Alarmy te nie mogą nikogo dziwić, pochodząc z obozu zawodowej opozycji, która znalazła dziś dla siebie, jak rzadko, wdzięczny materiał dla załatwienia partyjnych porachunków i z gorączkowym pośpiechem kuje sobie z niego broń przeciwko rządzącej większości. Ze względu na tak rozpowszechnioną u Litwinów chorobliwą wprost polonofobię, trwoga, być może, ogarnęła również niektóre bezkrytyczne jednostki, dla których Polska jest jakimś upiorem i którzy gotowi raczej pójść w objęcia diabła, aniżeli wejść z nią w jakiegokolwiek stosunki.

Trzeźwo jednak rzecz ujmując, wypadła mocno wątpić, by powyższe strachy i podejrzenia miały rację. Uduając się do gościnnej stolicy Danji, Litwa nieczem się nie naraża, a może grubo zarobić.

Przedewszystkiem nie odstępuje ona, jak widzimy, ani na cal od swych aspiracji, względem Wilna. Kwestja ta też z góry jest wyłączone z sfery jakiegokolwiek układów pokojowych, ponieważ wobec nieprzejednanego stanowiska obu stron wszelki kompromis jest tutaj niemożliwy. Z drugiej zaś strony, skoro litewska myśl polityczna została dziś już zupełnie wyrażnie skrstalizowana w tem przekonaniu, że spór wileński rozstrzygnie tylko miecz, to nawet najdalej idące nawiązanie stosunków z Polską nie w tej sytuacji nie zmieni. Możliwość wojny, jako jedynej dla Litwy sposobu pozyskania Wilna, pozostaje otwartą, jak obecnie, przy braku wszelkiego kontaktu z Rzeczypospolitą, tak zarówno przy najnormalniejszych nawet z nią stosunkach politycznych.

Natomiast zbyt widoczne są korzyści ekonomiczne, jakie niesie Litwie Kopenhaga: powrót do życia zamarego portu Kłajpedzkiego, ruch w przemyśle i handlu drzewnym w Kłajpedzie, dochody celne, zmniejszenie bezrobocia... Wszystko to, skądinąd być może, dosyć skromne, lecz dla niewielkiego kraju, o minimalnych wymaganiach kulturalnych, jak Litwa, w dodatku przy obecnej stagnacji i piętrzących się trudnościach finansowych, stanowi poważny sturks, który odrazu poprawi podupadły stan jego interesów. O ile zaś z dalszym rozwojem stosunków Litwa zostanie otwarta dla komunikacji tranzytowej

ROKOWANIA W KOPENHADZE PRZERWANE.

Co mówi premier Petrusis?

Z Kowna donoszą: Rokowania polsko-litewskie w Kopenhadze zostały przerwane. Wczoraj delegacja litewska w pełnym składzie przybyła do Kowna. O godz. 1 p. p. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na którym przewodniczący del. litewskiej poseł Sidzikauskas złożył sprawozdanie o przyczynach przerwania rokowań.

Premier ministrów, Petrusis, przyjął korespondenta ryskiego „Siewodnia”, któremu oświadczył: Delegacja polska nastawała na otwarciu konsulatu polskiego w Kłajpedzie. Wobec tego rokowania zostały przerwane.

Na pytanie korespondenta, czy rokowania należy uważać za przerwane ostatecznie, — odrzekł premier Petrusis, że jeśli delegacja polska cofnie swe żądania, rokowania mogą być znnowu podjęte. Dalszy stosunek rządu kowieńskiego do konf. w Kopenhadze ustali Rada Ministrów, na posiedzeniu nadzwyczajnym.

Obrazy Ligi Narodów.

GENEWA. 8/IX. (PAT). Dzisiaj rano obradowały wszystkie komisje zgrupowania Ligi Narodów, dokonyując wyboru przewodniczących. Został wybrani w pierwszej komisji — Scialoia (Włochy), w drugiej — von Eisingen (Holandia), w trzeciej — Niniczic (Jugosławja), w czwartej — Costa (Portugalia), w piątej — Mowinckel (Norwegja), w szóstej — Guerrero (Salvador) i wreszcie w siódmej komisji inicjatywy lub według oficjalnej nazwy komisji porządku dziennego — Skrzyński (Polska). Również dzisiaj przed południem zgrupowanie Ligi Narodów wybrało sześciu wiceprzewodniczących zgrupowania. Wybrani zostali — Chamberlain 42 głosami, Briand 43 głosami, Aria el Dowleh (Persja) 41 głosów, Ishi (Japonja) 45 głosami, Duca (Rumunja) 39 głosami, Zumeta (Wenezuela) 43 głosami. Po głosowaniu posiedzenie zamknięte. W godzinach popołudniowych komisje przystąpią do pracy.

Przedstawiciele polscy w komisjach.

GENEWA. 8/IX. (PAT). Do sześciu komisji, na które rozdzieliło się zgrupowanie Ligi Narodów, wędzą z ramienia delegacji polskiej następujący przedstawiciele: do pierwszej komisji prawnej, jako delegat p. Bagiński, jako zastępcy p. Komarnicki i Potulicki, do drugiej komisji organizacji technicznej Ligi — jako delegat min. Sokal, jako zastępcy pp. Kołodziejewski i Tarnowski, do trzeciej komisji rozbrojeniowej — delegat min. Skrzyński, zastępcy pos. Dębski i Niedziałkowski oraz pp. Gwiazdowski i Komarnicki. Do czwartej finansowej — delegat poseł w Bernie Modzelewski, zastępcą — Paweł Morski. Do piątej spraw społecznych i humanitarnych — delegat minister Sokal, zastępcy pos. Niedziałkowski i p. Atnowski, do szóstej politycznej — delegat minister-rezydent Morawski, zastępcy pos. Kozicki i min. Knoll.

Plebiscyt w Mossulu

GENEWA. 8/IX. (PAT). Jak słychać, delegacja turecka otrzymała z Angory telegraficznie instrukcję, by zaproponowała plebiscyt w Mossulu. Rokowania prowadzone pomiędzy sprawozdawcą Rady Ligi Narodów Underem, i przedstawicielami Anglii i Turcji, posuwają się powoli naprzód. Sądzą jednak, że sprawa Mossulu będzie prawdopodobnie przedmiotem obrad Rady Ligi Narodów w ciągu całej obecnej sesji Rady, lecz i następnej, t. j. grudniowej.

Briand o pakcie bezpieczeństwa.

BERLIN 8. 9. PAT. Briand udzielił wywiadu korespondentowi agencji „Social-demokratische Pressedienst” na temat paktu bezpieczeństwa. W wywiadzie ten francuski minister spraw zagranicznych oświadczył, że zapowiedziana konferencja ministrów spraw zagranicznych odbędzie się z końcem września lub najpóźniej z początkiem października. W dalszym ciągu wywiadu Briand oświadczył, że porozumienie gospodarcze francusko-niemieckie jest zupełnie możliwe, a częściowo zostało już nawet urzeczywistnione. Porozumienie polityczne jest trudniejsze, jednakże możliwe do osiągnięcia.

Pakt reński i bezpieczeństwo Polski.

GENEWA. 8 IX Pat. Według krążących tu wiadomości pakt reński już w głównych zarysach jest ustalony, a chodzi tylko o znalezienie połączenia z kwestją gwarancji wschodnich granic Europy t. j. Polski i Czechosłowacji. Przewidziane jest, że konferencja ministrów spraw zagranicznych, które odbywać się będą do końca tygodnia ustala zasadnicze punkty obu stron i wykażą jak daleko będą mogły pójść wzajemne ustępstwa. Według opinji prasy francuskiej w ciągu bieżącego tygodnia nie nastąpi nic decydującego. W jutrzejszej konferencji w Beaux Rivage będzie brał udział oficjalnie delegat włoski Scialoia. W kołach włoskich twierdzą, iż pakt reński nabrał obecnie charakteru układu ogólnoeuropejskiego, wobec czego Włosi muszą brać w nim udział. Sprawy granic Brennero Włosi nie mają zamiaru wysuwać, twierdząc, że w razie niebezpieczeństwa sami ją zagwarantują i że ewentualnie zaatakowanie granic włoskich mogłoby nastąpić dopiero po zaatakowaniu granic francuskich. Granice włoskie więc naturalnym rzeczą porządkiem ściśle są związane z bezpieczeństwem Francji.

Narady przedstawicieli Małej Ententy.

GENEWA 8 9. Pat. Ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy Benesz, Niniczic i Duca, spotkali się wczoraj wieczorem. Głównym przedmiotem rozmowy był pakt wschodni. Ministrowie stwierdzili, że pomiędzy ich krajami istnieje co do tej sprawy całkowita jednorodność poglądów. Po konferencji minister Niniczic oraz przywódca chorwackiej partji chłopskiej Radicz udaje się do Evian les Bains (Górna Sabaudja) w celu spotkania się z Pasiczem, który przebywa tam od pewnego czasu.

Przeciwko insynuacjom. Protest literatów polskich.

WARSZAWA. 8/IX. (tel. wł. Słowa). W odpowiedzi na odezwę literatów francuskich protestującą przeciwko białemu terrorowi w Polsce, uchwały stowarzyszenia literackie wysłać odpowiedź, która będzie podpisana przez Polski klub literatów, Towarzystwo Dziennikarzy i Literatów, Związek zawodowy literatów i Związek autorów dramatycznych.

między Łotwą a Polską i Rosją na spektywy odrodzenia ekonomicznego. arterji kolejowej Libawa — Romny. Wszystko to nie daje atoli żadnych podstaw do przypuszczania, by litewska orientacja polityczna zбочyla z dotychczasowej swej drogi, a kopenhaskie spotkanie miało być punktem wyjścia dla ugruntowania jakichś wpłyów polskich w Litwie.

Sejm i Rząd. Traktaty handlowe.

WARSZAWA. 8/IX. (tel. wł. Słowa).

Dziś w Ministerstwie Rolnictwa odbyła się konferencja przy współudziale przedstawicieli organizacji rolniczych z całej Polski. Organizacja miała na celu omówienie spraw związanych z zawarciem traktatów handlowych z Włochami i Rumunją.

Sędziowie śledczy do spraw szczebnych

WARSZAWA 8/IX. (tel. wł. Słowa). Przy sądach apelacyjnych zostaną w najbliższym czasie, jak się dowiadujemy, utworzone specjalne stanowiska sędziów śledczych, wyposażone w specjalne pełnomocnictwa dopuszczające prowadzenie śledztwa w pewnych sprawach o wybitnym znaczeniu na całym terytorjum państwa.

Zaprzysiężenie Episkopatu Polskiego

Zgodnie z Konkordatem ze Stolicą Apostolską, Episkopat Polski złożył we wroce na ręce p. Prezydenta Rzplitej przysięgę wierności Rzeczypospolitej Polsce.

W akcie tym uczestniczyli 18-tu ks. ks. Arcybiskupów i Biskupów polskich. Z powodu choroby nie mógł przybyć do Warszawy ks. Prymas Polski, kardynał Daibor, który złoży przysięgę dopiero za kilka dni podczas bytności p. Prezydenta Rzplitej w Poznaniu, oraz Biskup Chelmieński ks. Rosentreter, któremu wiek podeszły również nie pozwalała na trudny podróz.

O godz. 10 i pół rano w Archikatedrze św. Jana po uroczestnym nabożeństwie na intencję Kościoła Katolickiego w Polsce, udali się ks. ks. Biskupi do Belwederu, gdzie złożyli przysięgę na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej w obecności Prezesa R. M. p. wł. Grabskiego i ministra W. R. i Ośw. P. St. Grabskiego.

Rotę przysięgi odczytał ks. Arcybiskup Warszawski Kardynał Karkowski.

Wykonanie konkordatu

W „Monitorze Polskim” ogłoszono okólnik prezydium rady ministrów, zawierający instrukcję co do ustaw, rozporządzeń i dekretów sprzecznych z konkordatem.

Według tego okólnika nie będą nadal stosowane wobec kościoła katolickiego i jego członków następujące ustawy:

pruskie ustawy o wykształceniu duchownym i nadawaniu im stanowisk, o kościelnej władzy dyscyplinarnej, o kościelnych środkach karnych, o zarządzie wakujących biskupstw, o zakonach duchownych, o prawach starokatolickich związków kościelnych, o prawach nadzoru nad majątkiem djecezej katolickich, o zaprzysięganiu biskupów katolickich i wreszcie niektóre paragrafy powszechnego prawa krajowego dla państw pruskiej;

rosyjskie ustawy, księga pierwsza ustawy obcych wyznań, przepisy budowlane, o stanach, o zarządzie gubernji Królestwa Polskiego, o małżeństwie i t. p., dotyczące kościoła i cały szereg austriackich ustaw.

Nie będą również stosowane do kościoła katolickiego i jego członków wszelkie późniejsze przepisy ustawodawstwa byłych państwaborczych, wydane na mocy powyższych ustaw i w przedmiotach temi ustawami uregulowanych.

W sprawie listu Marsz. Piłsudskiego.

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: W związku z listem Pana Marszałka Piłsudskiego z dnia 1 września r. b. ogłoszonym w № 246 „Kurjera Porannego”, w którym konkretyzując swoje zarzuty w stosunku do aktów biura historycznego Sztabu Generalnego, powołał p. minister spraw wojskowych dla ich zbadania, komisję rzeczoznawców i zaprosił do jej składu wybitnych profesorów historii. Ostateczny skład komisji będzie ogłoszony po otrzymaniu zgody od zaproszonych profesorów.

W związku z artykułem: „Dziwne losy dokumentów wojskowych” ogłoszonym w № 248 „Kurjera Porannego” gabinet ministra spraw wojskowych stwierdza, że gen. Stachiewicz, były szef biura historycznego, wysosował dnia 24 sierpnia r. b. służbowy meldunek do Szefa Sztabu Generalnego z wykazem kilku aktów z wojny roku 1920, których jako szef biura historycznego w roku 1924 nie mógł znaleźć. Po zbadaniu zarządzone przez szefa sztabu generalnego znaleziono jednak wszystkie wymienione dokumenty w zupełnym komplecie w archiwum biura historycznego, co stwierdził gen. Stachiewicz naocznie. (Pat.)

Do dzisiejszego numeru

„SŁOWA“

załącza się

CENNIK

maszyn i narzędzi rolniczych sezonu zimowego firmy

Zygmunt NAGRODZKI w WILNIE, ZAWALNA 11-a

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Kryzys portu kłajpedzkiego.

W zależności od polityki portowej Rosji i Niemiec, przejawiającej się w popieraniu Lipawy i Królewa, Kłajpeda posiadała znaczenie międzynarodowe li tylko jako port drzewny — eksportowy.

Powojenne stosunki ukształtowały się w sposób dla Kłajpedy jeszcze bardziej niekorzystny.

Wypadki polityczne na wschodzie i prowadzony przez Litwę bojot gospodarczy Polski nie mogły wpłynąć dodatnio na rozwój portu. Wbrew dążeniom sfery handlowo-pizemiosowych, skierowanych ku utworzeniu wolnego miasta i portu, Kłajpeda znalazła się pod władzą litewską — przeżyła bowiem względy polityczne nad względami gospodarczymi.

Od tego czasu datuje się stały upadek portu kłajpedzkiego.

Podczas okresu francuskiego Kłajpeda otrzymywała polskie drzewo, mimo ogólnej trudnej sytuacji, w ilości mniej więcej wystarczającej. Rok 1924, t. j. rok izolowania Polski, wywarł na ukształtowanie się eksportu drzewnego olbrzymi deprimujący wpływ: Kłajpeda, która przed wojną 56 proc. tonażu wychodzących okrętów ładowała drzewem, straciła całkowicie pierwotny charakter portu drzewnego. Innymi słowy rok 1924 potwierdził tezę, że Kłajpeda bez stosunków gospodarczych z Polską, jako port o większym znaczeniu istnieć nie może, Litwa bowiem nie potrafiła i nie może pokryć braku drzewa polskiego.

Tak więc izolowanie Polski podcięło egzystencję życia handlowego w Kłajpedzie, nie stworzyło jednak wzajemnie żadnego ekwiwalentu, jak o tem wymownie świadczą cyfry przywozu i wywozu.

W obecnych warunkach Litwa nie może utrzymać stan dotychczasowy, zmuszona jest do nawiązania stosunków z Polską. Czy rząd nasz wykorzysta tę dla siebie korzystną sytuację — trudno przewidzieć. W każdym razie stwierdzić można, iż pierwszy fałszywy krok już uczyniono — bowiem inicjatywa obecnie toczących się pertraktacji wyszła... od Polski.

Harski.

Gospodarka ciepła na elektrowni miejskiej

Jak wiadomo, każdy zakład parowo-elektryczny, mający na celu zaopatrzenie miasta w prąd elektryczny, składa się z trzech części zasadniczych: kotłowni, maszynowni i sieci. W każdym z tych działów istnieją pewne straty energii; tych strat nie można uniknąć albo zasadniczo, t. j. według kalkulacji teoretycznej, albo wobec tego, że polepszenia i urządzenia niezbędne dla zmniejszenia tych strat są bardzo kosztowne i nie opłacają się z osiągniętej przez nich oszczędności. W normalnych, dobrze urządzonych i dobrze prowadzonych elektrowniach współczynnik sprawności kotłowni i maszynowni razem wynosi około 14—16 proc., t. j. 14—16 proc. energii zawartej w węglu zostają odzyskane w postaci energii elektrycznej.

Współczynnik sprawności sieci wynosi w normalnych warunkach około 80—90 proc., t. j. z wytworzonej w elektrowni energii elektrycznej 10—15 proc. ginie w postaci strat w sieci. Całkowity współczynnik sprawności zakładu parowo-elektrycznego wynosi w ten sposób 11—14,5 proc., t. j. 11—14,5 energii zawartej w węglu mogą być odzyskane w postaci energii elektrycznej, którą można zużywać dla celów oświetlenia, uruchomienia silników i t. p. Takie wykorzystanie paliwa może się wydać dla laików bardzo małym, powtarzam jednak, iż istnieje ono tylko w dobrze urządzonych i dobrze prowadzonych elektrowniach. Zobaczyć co się dzieje w tym kierunku w elektrowni miejskiej.

W 1924 r. współczynnik sprawności kotłowni i maszynowni razem wynosił 5,40%, sieci zaś 70%, całkowity więc współczynnik sprawności elektrowni około 3,80%, t. j. 3,2 razy mniejszy od normalnego, inaczej mówiąc, rozchód węgla był 3,2 razy większy od normalnego.

Przyczyny tych ogromnych strat 26,2% są następujące: 1) sieć: a) zbyt duży promień działalności elektrowni ze względu na długi stały, b) przeciążenie kabli, ulicznych podczas budowy elektrowni obliczonych na obciążenie, znacznie mniejsze niż obecnie.

2) maszynownia: stare, wypracowane maszyny parowe, zabierające 3 razy więcej pary niż maszyny, znajdujące się w stanie normalnym.

3) kotłownia: a) paleniska z ręcznym zasypianiem paliwa, które mogą dać mniej więcej dostateczne wyniki tylko przy obsłudze przez dobrze wyszkolonych i siarannych palaczy (takich w elektrowni, prawie, zupełnie niema), b) marny stan przegrzewaczy i kłap dla ich włączenia i wyłączenia (w niektórych kłapach kłapy kilka lat temu zostały wybrane skutkiem przepalenia, spaliny omijają przegrzewacz i temperatura pary przegrzewanej jest bardzo niska, mianowicie 220° zamiast 320—340°); c) ogromne straty ciepłe w spalinach zdmuchujących do kominu, gdyż mają one bardzo wysoką temperaturę (350—400° zamiast 160—180°). Straty kominowe wynoszą 30—32 proc. całego użytku węgla.

W roku bieżącym magistrat przystąpił do przeróbki elektrowni na prąd zmienny. W tym celu magistrat zakupił nowe kable oraz zespół turbiny o 1500 KW. Wobec tego, jednak, że zespół ten zostanie uruchomiony prawdopodobnie nie wcześniej niż grudnia, polepszenia te prawie nie będą miały wpływu na współczynnik sprawności elektrowni w r. 1925. Produkcja elektrowni w r. 1924 wynosiła 4.128.000 KW., produkując elektrowni za 1925 r. można bez znacznej omyłki oszacować na 5.000.000 kw. Według statystyki pierwszych 7 miesięcy r. b. średni rozchód węgla na 1 kw.—godzinę wynosi 3,63 kg. Przy przeciętnym rocznym rozchodzie węgla tylko 3,3 kg. i cenie węgla 36 zł. za tonę, wydatki na węgiel za 1925 r. będą wynosiły 594.000 zł., t. j. w porównaniu z normalną elektrownią o tej samej wydajności około 400.000 złotych więcej.

W przyszłym 1926 r. sytuacja będzie nieco lepsza.

Współczynnik sprawności sieci i maszynowni będzie znacznie powiększony skutkiem ułożenia nowych kabli i ustawienia nowej turbiny o wydajności równej połowie całej wydajności elektrowni i rozchodzie pary 3 razy mniejszym niż w starych maszynach.

Niestety, magistrat, dążąc do polepszenia stanu maszynowni i sieci, zbyt mało zwrócił uwagi na kotłownię, źródło ogromnych strat, gdzie znaczne oszczędności mogą być osiągnięte za pomocą stosunkowo małych wydatków.

Jest zrozumiałe, iż magistrat, wobec braku gotówki i kredytów, nie może przystąpić do wykonania opracowanego planu rozszerzenia kotłowni. Niezależnie jest jednak, niezależnie od szerokości programu ogólnego, nabycie niektórych przyrządów, których kosztą zostałyby przede wszystkim kłapy przegrzewacza (wobec znacznych oszczędności węgla). Do tych przyrządów należą: kłapy dla przegrzewacza, choćby jedno palenisko mechaniczne i ekonomajzer, t. j. przyrząd dla nagrzewania wody zasilanej do kotłów za pomocą ciepła zawartej w spalinach kominowych (wykorzystanie strat kominowych). Za pomocą ekonomajzera można zaoszczędzić do 15% węgla, co w stosunku do rozchodu węgla w 1926 r. będzie wynosiło około 115.000 zł. Trzeba zaznaczyć, że tak ekonomajzer jak i paleniska mechaniczne wchodzi w zakres projektu rozbudowy kotłowni i nabycie ich, w ten sposób, jest krokiem do urzeczywistnienia tego projektu. Wobec tego, że tak straty, jak i oszczędności, nie są równomiernie rozłożone na cały rok, ale w okresie czasu od stycznia do kwietnia, podczas największego obciążenia elektrowni są największe, wyżej wspomniane przyrządy muszą być nabyte i ustawione bezwarunkowo do stycznia.

Magistrat winien zrozumieć, że warto się postarać o grosz, ażeby zaoszczędzić złozy.

J. T.

* Powyższy artykuł drukujemy w imię bezstronności. Jednocześnie otwieramy spalnię „Kurjera Gospodarczego” dla wypowiedzenia się w rozważanej kwestii jak wogóle w sprawach gospodarki miejskiej.

Red.

Informacje.

Uregulowanie spraw wodnych na terenie z. Wileńskiej.

W związku z utworzeniem w Wilnie specjalnej Rady Wodnej, prezesem której został p. Jundział, podajemy tu kilka szczegółów dotyczących stanu spraw wodnych na terenie Wileńszczyzny.

B. rząd rosyjski traktował t. zw. „siewiero-zapadny kraj” p. maco-szemu. Nie czynił więc nic w kierunku ulepszenia komunikacji wodnej. Nieda się jednak zaprzeczyć, iż postępowanie to było całkiem celowe, lożono bowiem ogromne sumy na zbadanie kraju dla celów strategicz-

nych na wypadek wojny z sąsiadami zachodnimi.

Niestety materiały zebrane przez liczne „izyskatełnyje partie”, bądź pozostały w archiwum rosyjskiego sztabu generalnego, bądź zostały wywiezione do Tuły podczas ewakuacji Wilna.

W ten sposób odpowiednie urzędy polskie zmuszone zostały rozpocząć pracę na nowo.

A więc przeprowadzone wstępne prace w okręgowej Dyrekcji robót publicznych wyjaśniły, że Wileński okręg administracyjny posiada około 200 większych jezior o ogólnej powierzchni około 60.000 ha. Ziemi zabagnionych i torowisk posiadamy do 100 tys. ha. Wody płynące nie tylko że nie są uregulowane w swym biegu, ale nawet nie zbadane, nieokreślona jest ich wydajność, spady, spławność i t. d. Przez tę nieświadomość marnuje się wiele bogactw niewykorzystanych, a przedewszystkiem siły wodnej. Obecnie w w—wie Wileńskiem znajduje się około 260 zakładów poruszających się wodną (młyny, tartaki, papiernie i t. p.)

Z. Wileńska posiada obiekty wodne, które przy racjonalnym wykorzystaniu ich mogłyby się stać niewyczerpanym źródłem siły mechanicznej. Do tych obiektów mogą być zaliczone między innymi rz. Wilejka w obrębie m. Wilna oraz Wilja około wsi Borasuny, następnie grupa jezior Narocz i Miadzioł, (ogólnej powierzchni około 10 tys. ha.) położonych o 43 mtr. wyżej rz. Wilji, grupa jezior Braślawskich pod warunkiem połączenia przez terytorium lotewskie z rzeką Dźwina. Badanie tych sił jest jednym z poważniejszych zadań w dziedzinie spraw wodnych.

Drugim zadaniem jest — sprawa regulacji rzek obecnie niespławnych i przez M-wo Rolnictwa i D. P. do takowych nie wskazanych celem eksploatacji lasów. Przy eksploatacji leśnej transport ma zawsze znaczny wpływ na cenę materiału drzewnego. Stosunek ten jednak przy obecnych kosztach robocizny uległ wielkiej zmianie. O ile przed wojną wszelkie kalkulacje kupna i sprze-

daży sięgały miejsca naładunku — kole, rzek spławnych do mniej więcej 15 km., obecnie przeważnie drzewo kalkuluje się tylko na odległość do 10 km. Jasnym więc staje się, że miejscem eksploatacji są lasy, przylegające do rzek spławnych i kolei, a eksploatacja dalej położonych lasów nie opłaca się wcale.

Do rzek spławnych w okręgu wileńskim ma być zaliczonych według projektu Ministerstwa Robót Publicznych, tylko 16, z której to liczby większość może być spławna tylko na wiosnę i na jesień.

Część zaś ich była kiedyś spławna, obecnie wobec zamulenia, zmiany łożyska dla spławu trawami nie nadaje się lub spław odbywa się z wielkimi trudnościami i przeważnie luzem. Jako pilne zadanie pozostaje przeprowadzenie studjów celem opracowania projektów regulacji rzek, szczególnie tych, które przylegają do większych kompleksów leśnych.

Trzecim zadaniem w dziedzinie wodnej jest zmniejszenie ilości nieużytkowych w postaci łak zabagnionych i bagien, oraz eksploatacja torowisk. Badania bagien i torowisk dla opracowania projektów odwodnienia i eksploatacji były rozpoczęte za czasów rosyjskich. Opracowano wówczas kilka projektów melioracyjnych i rozpoczęto roboty wykonawcze w dorzeczu rz. Mereczanki.

Żadnych aktów i materiałów z tego czasu obecnie nie posiadamy i prace muszą być rozpoczęte na nowo.

Wcielenie do szeregów rocznika 1904.

Jak donosi „Polska Zbrojna”, sztab generalny wydał rozkaz wykonawczy o wcielaniu rekrutów rocznika 1904 do formacji ewidencyjnych. Z rozkazu tego podajemy informacje, obchodzące szersze sfery społeczeństwa.

Wcielenie rekrutów rocznika 1904, nie posiadających przyznanego prawa do służby półrocznej, w myśl art. 45 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej zostanie w roku 1925—1926 przeprowadzone dwukrotnie, a mianowicie w okresach: 1—7 października 1925 r., 15—22 marca 1926 roku.

W obu tych terminach otrzymają rekrukt formacje następujących broni i służb: a) piechoty (prócz czołgów i baon manewrowego Rembertów), b) służby zdrowia, c) służby intendentury, d) oddział służby lotnictwa, e) oddziały artylerji.

Jednorazowo w pierwszym terminie (1—7 października 1925), otrzymają rekrukt formacje następujących broni: a) baon manewrowy Rembertów, b) czołgów, c) kawalerji, d) artylerji, e) saperów, f) lotnictwa i

balonów, g) saperów kolejowych, h) łączności, i) sanitariatów, j) taborów, k) marynarki wojennej.

Do rezerwy przeniesieni będą: urodzeni w roku 1897: starsi niezaliczeni poprzedniego ich stosunku do służby wojskowej, 2) z poród urodzonych w latach 1898—1902 ci, którzy przetrzymali w wojsku przynajmniej 12 miesięcy.

Poza tem nie będą przeznaczani do wcielenia poborowi i starszych roczników którzy w związku z demobilizacją lub zbraniami zostali już definitywnie przeniesieni do rezerwy niezależnie od tego, czy istotnie wypelniali w całości obowiązek służby w wojsku stałym.

Odnośni się to również do poborowych z oficerskim ceuzem naukowym, jak i do poborowych nieposiadających tego ceuzsu.

Rekruci rocznika 1904 (ochotnicy roczników młodszych oraz odcroczeni z lat poprzednich) mają być powołani przez P.K.U. indywidualnie z domów wrócić do formacji ewidencyjnych z pominięciem P.K.U.

Tym systemem powołania mają być objęci wszyscy rekruci, przeznaczani do wcielenia w okresie tak jesiennym, jak i wiosennym.

Wcielenie do szeregów rocznika 1904.

Jak donosi „Polska Zbrojna”, sztab generalny wydał rozkaz wykonawczy o wcielaniu rekrutów rocznika 1904 do formacji ewidencyjnych. Z rozkazu tego podajemy informacje, obchodzące szersze sfery społeczeństwa.

Wcielenie rekrutów rocznika 1904, nie posiadających przyznanego prawa do służby półrocznej, w myśl art. 45 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej zostanie w roku 1925—1926 przeprowadzone dwukrotnie, a mianowicie w okresach: 1—7 października 1925 r., 15—22 marca 1926 roku.

W obu tych terminach otrzymają rekrukt formacje następujących broni i służb: a) piechoty (prócz czołgów i baon manewrowego Rembertów), b) służby zdrowia, c) służby intendentury, d) oddział służby lotnictwa, e) oddziały artylerji.

Jednorazowo w pierwszym terminie (1—7 października 1925), otrzymają rekrukt formacje następujących broni: a) baon manewrowy Rembertów, b) czołgów, c) kawalerji, d) artylerji, e) saperów, f) lotnictwa i

balonów, g) saperów kolejowych, h) łączności, i) sanitariatów, j) taborów, k) marynarki wojennej.

Do rezerwy przeniesieni będą: urodzeni w roku 1897: starsi niezaliczeni poprzedniego ich stosunku do służby wojskowej, 2) z poród urodzonych w latach 1898—1902 ci, którzy przetrzymali w wojsku przynajmniej 12 miesięcy.

Poza tem nie będą przeznaczani do wcielenia poborowi i starszych roczników którzy w związku z demobilizacją lub zbraniami zostali już definitywnie przeniesieni do rezerwy niezależnie od tego, czy istotnie wypelniali w całości obowiązek służby w wojsku stałym.

Odnośni się to również do poborowych z oficerskim ceuzem naukowym, jak i do poborowych nieposiadających tego ceuzsu.

Rekruci rocznika 1904 (ochotnicy roczników młodszych oraz odcroczeni z lat poprzednich) mają być powołani przez P.K.U. indywidualnie z domów wrócić do formacji ewidencyjnych z pominięciem P.K.U.

Tym systemem powołania mają być objęci wszyscy rekruci, przeznaczani do wcielenia w okresie tak jesiennym, jak i wiosennym.

KRONIKA

ŚRODA
Dziś
Piotra Kława
Jutro
Mikołaja

Wsch. st. o g. 5 m. 17.
Zach. st. o g. 4 m. 10.

— (s) O rejestrację i wypłatę zasiłków dla bezrobotnych w pow. Wil-Trockim. Sejmik pow. Wil-Trockiego zatwierdził umowę zawartą z Zarządem Fund. Bezrobotnych, w sprawie przekazania wydziałowi sejmiku czynności związanych z prowadzeniem rejestracji i wypłatą zasiłków bezrobotnym, znajdującym się na terenie pow. Wil-Trockiego.

— (s) Wileńskie schroniska. Liczba schronisk dla dzieci wynosi obecnie w Wilnie 39, a liczba znajdujących się w nich dzieci wynosi 2495. Z tej liczby utrzymywanych jest przez magistrat wspólnie z wydziałem opieki społecznej 2414 dzieci.

Pod względem narodowościowym ze schronisk korzysta: Żydów—345, Litwinów—453 i Białorusinów—90.

— (r) Remont cerkwi Romanowskiej. Cerkiew Romanowska przy ul. Wielkiej Pohulance, wobec nienaprawy jej od dłuższego czasu, uległa znacznemu zniszczeniu.

Najwięcej uszkodzone zostały kopuły, niegdyś pozłacane, z których wiatr podźwierał stopniowo całe pokrycie blaszane.

W zeszłym roku pokryto nanowo blachą cztery kopuły boczne, które były wówczas uszkodzone. W przeciągu jednak zimy, uległa zniszczeniu i obrzymia kopuła główna; w tych dniach właśnie przyspiąono do jej remontu, budując dość skomplikowane rusztowanie. W rezultacie tylko kopuła dawnonicy zachowała stare okrycie pozłacane. Odrastawiane kopuły, wobec braku środków, zostały pomalowane na kolor błękitnawobiały.

— Loty pasażerskie. W sobotę dnia 5/IX, o godzinie 16 przy nader niekorzystnych warunkach atmosferycznych przyleciał z Warszawy samolot Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego Ligi O. P. P., na którym skutecznymi będą loty propagandowe i pasażerskie.

— (r) Ekspansja „Piegutka” Obecnie prowadzone są roboty nad przedłużeniem toru tramwajowego aż do samej Katedry, a to w celu udogodnienia publiczności korzystająca z nich. Pytanie tylko czy się opłaca cała ta inwestycja dla jednego wozu?

— Zebranie Związku Oficerów Rezerwy. 4 b. m. odbyło się zebranie porozumiewawcze Związku Oficerów Rezerwy a organizacjami wojskowymi i społecznymi.

Zebranie otworzył pan generał Pożerski nawołując ku szczernej pracy nad podniesieniem własnego poziomu fachowości wojskowej, jak nad zorganizowaniem całego Narodu do służby Rzeczypospolitej i walki z analfabetyzmem kraju. Przechodząc kolejno dalej stwierdza dążenia i wysiłki Dowódcy Korpusu zmierzające ku temu.

Następnie zabrał głos pan prezes Popowicz podkreślając że współpracę z Ofic. Rezer. rozumie: a) przez popieranie P. B. K. moralnie i materialnie b) dając fachowców-nauczycieli, którzyby mogli pomagać w pracy nad

— (s) Uchwała Sejmiku pow. Wil-Trockiego. Sejmik pow. Wil-Trockiego uchwalił zwrócić się do władz z prośbą o 40 tys. pożyczki na urządzenie bu izelów swych na r. 1926, które winne być do 1 listopada r. b. przedłożone sejmikowi do zatwierdzenia.

— (s) Troška o dobrobyt gospodarstw rolnych. Delegatura Rządu ostatnio swem pismem oświadczając, że w niektórych powiatach wskazała na konieczność wstrzymania się do r. 1926 ściągania od rolników samoistnych podatków sejmikowych.

Przy wydawaniu powyższego okólnika Delegatura Rządu kierowała się tem, by nadmiar podatków podlegających opłaceniu przez rolników nie zmuszał ich do sprzedawania różnym przekupnikom zboża, w dobie obecnej, gdy ceny na nie są zbyt niskie.

— (s) Posiedzenie miejskiej komisji technicznej. We czwartek 10 b. m. odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji technicznej z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa projektu bramy w ogrodzie Bernardyńskim, 2) rozpatrzenie programu robót wydziału inżynierskiego na r. 1926 i 3) rozpatrzenie projektu budki transformatorowej przy ul. Jasińskiego Nr. 6.

— (s) Roboty miejskie. Roboty miejskie nad przebrukowywaniem ulic w mieście w przyszłym tygodniu zakończą się. Obecnie w celu umocnienia nowych bruków magistrat przystąpił do ubijania ich za pomocą sprawdzanego z Czechosłowacji specjalnego walu.

— (s) O laboratorium miejskim. Kierownik laboratorium weterynaryjnego w Warszawie p. Malicki zwrócił się do Magistratu z propozycją, iż zgadza się na zorganizowanie w Wilnie przy rzeźni miejskiej laboratorium weterynaryjnego. Fundusze na uruchomienie tego laboratorium uzyskać proponuje z dodatkowego opodatkowania po 20 gr. od sztuki bydła przypędzanego do rzeźni na ubój.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

8 Września 1925 r.			
Trans. Sprzed. Kupno			
Dewizy i waluty:			
Dolary	5,70	5,72	5,68
Belgia	23,00	25,06	25,94
Holandja	227,75	228,25	227,25
London	27,40	27,42	27,28
Nowy-York	5,64	5,66	5,62
Paryz	26,65	26,67	26,24
Praga	16,79	16,83	16,75
Szwajcaria	199,25	199,50	199,--
Szochholm	151,97,5	152,33	151,62
Wiedeń	79,10	79,30	78,90
Włochy	22,45	22,50	22,40
Papier wartościowe.			
Pożyczka dolarowa	60.--	--	--
„kolejowa	85.--	80.--	85.--
8 pr. pożyczk. konw.	70.--	71.--	--
5 pr. pożyczk. konw.	43,50	--	--
4,5 pr. pożyczk. zast.	16,25	16,00	17,55
Warszaw. przedw.	12.--	14,75	14,90

ECHA KRAJOWE

Pomyślne rezultaty.

Korespondencja „Słowa”
Święciany 8-go września

Zjazd wójtów i pisarzy.—Drogi i mosty—Jeszcze jeden autobus—T-wo miłośników sceny.

Jedną z naszych bolączek dotkliwie dająca się we znaki, są drogi i mosty. Teraz, zwłaszcza, gdy zbliża się jesień, a z nią wraz nastają roztopy, sprawa dobrego stanu dróg i mostów nabiera szczególnego znaczenia. Niedawno obradował nad tem zjazd wójtów i pisarzy. Naprawa dróg i mostów była już prowadzona przez Sejm im w ciągu lata. Wyniki prac sejmikowych w tej dziedzinie są nader pomyślne, bo jeżeli się zważy, że wszelkie roboty prowadzone są stosując maksymalną oszczędność, to te naprawione 389 km. dróg oraz 41 mostów coś znaczy. Wogóle należy podkreślić odczynność działu technicznego Sejmiku, który poza

POLSKIE PRYWATNE PRZEDSZKOLE
ul. Uniwersytecka, 1 m. 1
Haliny Siewiczowej
dla dzieci od lat 4 do 8 miu
Prowadzone według metody M. Montessorii.
Zapisy trwają codziennie od 4 do 6 wiecz. Opłata 15 zł. miesięcznie.

Z dniem 8 września b. r.
w Nowogródku
Dworek Mickiewiczowski, Mickiewicza 20
został otwarty Oddział „SŁOWA”
Szanownych naszych abonentów i klientów w Nowogródku prosimy zwracać się do oddziału w sprawach prenumeraty, ogłoszeń i korespondencji.
Oddział przyjmuje także wszelkie reklamacje w razie niepunktualnego dostarczania gazety do domu.

Choroby przewodów moczowych, złośliwych i wiaroby, dyspepsja, artretyzm i reumatyzm
leczy radykalnie
woda oryginalna
VICHY-ÉTAT
CELESTINS, HOPITAL, GRANDE-GRILLE
oraz tabletki, (comprimés), pastylki i sole VICHY-ÉTAT
żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

SZKOŁA PRACY SPOŁECZNEJ
im. A. BARANIECKIEGO w KRAKOWIE, Karmelicka 32 II p.
Otwierające kobietom nowe placówki pracy — rozpoczyna wykłady 1-go października. Wpisz przez wrzesień. Prospekty i warunki listownie
Dyrekcja.

TEATR POLSKI
Występy A. FERTNERA
Dziś
NAJSZCZĘŚLIWSZY Z LUDZI
w komedja Kiedrzyńskiego
Początek o godz. 8 m. 15.

podniesieniem poziomu umysłowego żołnierza.

Mecenas Falkowski, prezes Zw. Oficerów Rezerwy oświadczył, że w celu ściślejszej łączności między Ofic. Rezer. a P. B. K. zarząd Ofic. Rezer. wyznaczy oficera łącznikowego. Współpracę T. W. W. z Ofic. Rezer. zebranie szerzej omówić nie mogło, ze względu, że przedstawiciel T. W. W. nie zgłosił się. W tej sprawie wyjasnił pan Generał, że praca ta prowadzona będzie w dwu kierunkach: a) zapoznanie Ofic. Rezer. z zdobyciami wiedzy wojskowej i techniki b) przez zorganizowanie specjalnych pokazów praktycznych, by dać Ofic. Rezer. obraz jak wygląda walka poszczególnych oddziałów; czas pracy i warunki w jakich odbywać się ona będzie mogła pozostawia pan Generał Zarz. Zw. Ofic. Rezer.

Przedstawiciel Przysposob. Wojsk. referuje sprawę współpracy Ofic. Rezer. nad przysposobieniem wojskowemu. Współpracę ustalono w ten sposób, że Zarząd Zw. Ofic. Rezer. postara się przyjąć z pomocą organizację P. W. przydzielając oficerów-instruktorów, których brak P. W. dotkliwie odczuwa. Współdziałanie Ofic. rezer. w pracy oświatowej nad żołnierzem, porucznik Winter ref. ośw. ganizonu widzi przez popieranie moralnie akcji oraz pomocy ze strony nauczyciel-fachowców, solidaryzując się przez to samo z prezesem Popowiczem.

TEATRY I MUZYKA.

Występy Antoniego Fertnera w Teatrze Polskim. Dziś w dalszym ciągu ściga się niesłabnącym powodzeniem światła sztuka kiedrząńskiego p. t. „Najszczęśliwszy z ludzi” z udziałem znakomitego artysty A. Fertnera. Niesłabnie wybuchy smutku i zrywające się co chwila oklaski w czasie akcji, wymowne świadczą, że doszła ta sztuka przypadła do gustu publiczności wileńskiej i że niewątpliwie, tak, jak zresztą w innych miastach, wypełniać będzie ona i nadal po brzegi salę teatralną.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserem i z udziałem znakomitego gościa A. Fertnera dopełnia sztuka Tristana Bernarda p. t. „Kurnik”. Reszta obsady tworzą pp. Pezyczna, (gość z Warszawy), Frenkówna, Jasińska, Rychłowska, Bolkowski, Purzycki, Hajduka i inni.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Samobójstwo.** Dn. 7 b. m. Stefania Kwasińska zam. Witoldowa 53 wypła większą dozę trucizny. Pogotowie ratunkowe odwołało desperatkę do szpitala św. Jankuba.

— **Nagła śmierć.** Dn. 4 bm. idąc pieszo z Trok do wsi Podjeziorki nagle zmarł Grzegorz Traszyn. Wymieniony otrzymał większą sumę pieniędzy na odbudowę i wracił z Trok do domu w stanie nieprzytomnym. Dochożenie w toku.

— **Pożar.** We wsi Kowalewiczynska gm. Czerskiej pow. Dziśn. spalił się dom mieszkalny na szkole Teodora Mazura. Straty wynoszą 600 zł.

— **Kradzieże.** Judelowi Erolowi (Arhamiejska 31) skradziono z podwórza kolarę i bieliznę.

— **R. Pitłkowicz.** (Lipówka 27) skradziono zloża obrączkę.

— **Z niezamkniętej stajni** 23 p. ul. skradziono ubranie na szkole szereg. Juliana Wągrowskiego.

— **K. Gruczewskiemu** (Antokolska 122) skradziono z lasu drzewo wartości 150 zł.

— **M. Litkiewiczowi** (Wilkomirska 28) skradziono ze strychu bieliznę wartości 700 złot.

Bandyci uzbrojeni w widły.

Otrzymujemy wiadomość o napadzie dokonanym trochę w niezwykłych okolicznościach na powracających do domu traktami rudomińskim, włościan. Niezwykłym go nazwać można, bo rabusie uzbrojeni byli w... widły i noże. Rzecz się miała jak następuje: Mieszkańcy wsi Michałowo, Adam Rynczkowski i Wincenty Wołodkiewicz, powracali do domu z Włina traktami rudomińskim. Była godzina jeszcze nie późna, bo zaledwie 7-ma wieczór. Rynczkowski niósł 2 metry materiału, który zakupił był w mieście. Nagle przed nim zamajaczyły tajemnicze postacie, zbliżające się ostrożnie. „Jakkolwiek nie było jeszcze ciemno, wszakże już twazy nieznajomych rozpoznac nie było można. Gdy ludzie ci zbliżyli się na odległość kilku kroków, Wołodkiewiczowi zachowanie ich wydało się nieco podejrzane. Nieśli oni widły. Nie było jednak czasu na ucieczkę—dwa ich podkoczło do podróżnych a inni stanęli kułom. Jeden z bandytów krzyknął: „Ręce do góry!” Przerżnięni włóścianie uczynili co od nich żądano. Bandyci wzięli się do rabunku. Z chołw długich butów sterzali im ręk-

jęście noży. Przed oczyma napadniętych, porzucali wołw widłami. Co mogli zrabować bandyci od dwóch niezamożnych włościan idących pieszo do domu? — Wołodkiewicz protest — nie zostawiono im ich skromny dobytek — nie nie pomogło.

Rynczkowskiemu odebrano zakupiony w mieście materiał, zaś Wołodkiewiczowi zdjęto z nóg buty. Po czym oddali się bandyci w kierunku nioicy Grochowej. — Za uciekającymi pobiegł jeszcze Rynczkowski błagając by oddali zrabowane rzeczy. Natenczas jeden z opryszków rzucił się na włościanina bijąc go dotkliwie.

Policja wdrożyła w tej sprawie energiczne śledztwo i wykryła sprawców napadu. Są to: Edward Rudziński i Aleksander Rusiecki.

Z całej Polski.

— **Nici afery paszportowej w Łodzi.** Wykrycie filii warszawskiej „fabryki” dokumentów. Po wykryciu onegdaj w Warszawie fabryki fałszywych paszportów i dokumentów wojskowych podjęła policja dochodzenia w większych miastach, dokąd prowadziły nici z tutejszej centrali. W dniu wczorajszym, jak donosi nasz korespondent łódzki, policja polityczna dokonała wielu aresztowań w związku z wykryciem w Warszawie fabryki fałszywych paszportów i książeczek wojskowych.

Filja łódzka, jak wykazało śledztwo pierwiastkowe, istnieje już dawno i za jej pośrednictwem wyjechało za granicę bardzo wielu osobników podejrzanych oraz ułatwiono zwolnienie z wojska znacznej ilości uchylających się od niej.

Wycieczka Ingosłow. Dziś o godzinie 11-tej przed południem na płycie nieznajomego żołnierza złożony wieniec z szarfami o kolorach królestwa S.H.S. uczestnicy gospodarczej wycieczki jugosłowiańskiej, która w powrocie z Targów Wschodnich zatrzymała się w stolicy i odbyć ma podróż po Polsce dla zapoznania się z ośrodkami gospodarczymi naszego kraju.

Ze świata.

— **Plaga żmij.** Z Hamburga donoszą do „Berliner Tageblatt”, że wskutek upalnego lata w pobliżnich lesie Lüneburskim rozmnożyły się w niesłychany sposób żmije.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy zabito tam przeszło trzysta niebezpiecznych gadów, a pomimo to spotyka się ich tyle, że władze wyznaczyły premje za każdą zabita żmiję.

W tych dniach pod wsią Ahausen zabił pewien rolnik niezwykle wielką żmiję, w której łonie znaleziono nie mniej, niż czternaście żmij młodych, mierzących już po 12 centymetrów długości.

Zdarzyło się też kilka wypadków pokąsania ludzi przez żmije, w każdym jednak z tych wypadków zdołano, dzięki szybkiej pomocy lekarskiej, uniknąć następstw niebezpiecznych.

— **Co nastąpi w roku 1928?** Jasnowiedząca amerykańka, panna Belle Bart, która pomimo młodego wieku jest dyrektorką akademii astrologicznej w Nowym Jorku, przyjęła do Anglii w celu ustalenia horoskopów wybitnych mężów stanu państwa brytyjskiego. Można kpić z tego, ale w Anglii są ludzie bardzo zabobonni...

Oto próbkę tej przepowiedni. Loyd George powróci do władzy! Pan Stanley Baldwin, opuściwszy raz Downing Street (angielskie przydzium ministrów), nigdy już do władzy nie powróci. Jeżeli Mac Donald jeszcze raz stanie na czele gabinetu, będzie to tylko na bardzo krótki czas. Winston Churchill, obecny minister skarbu, będzie wchodził przez wiele jeszcze lat w skład każdego gabinetu ministrów. Lord Balfour pozostanie wszechpotężnym aż do śmierci.

Co się tyczy najbliższych losów Anglii, to Miss Bart określa je w następujący sposób aż do roku 1944-go. 26 września 1925 r. — liczne starcia przemysłowej swoboda słowa i druku będzie zniesiona; 14-go grudnia 1925 roku kryzys węglowy dojdzie

do punktu kulminacyjnego: strajk będzie nieunikniony.

Rok 1926: eksport angielski będzie rozwijał się pomyślnie. Zmiana w rządzie, którego kierownictwo przejdzie do radykałów.

Pojawienie się dyktatora w rodzaju Mussoliniego, który za pomocą parlamentu zasiadającego w Stanach Zjednoczonych, będzie rządził obierkami półkuliami świata.

Kto doczeka, ujrzy... — **Katastrofa żywiolowa.** Burzom, orkanom i powodziom niema końca u schyłku bieżącego, bogatego w różne katastrofy, lata. Według ostatnich wiadomości szalał w Genui i na całym wybrzeżu Liguryjskim orkan, który zrządził wielkie szkody.

W miasteczku Frigogna, gdzie znajduje się kościół z cudownym obrazem, do którego odbywają się pielgrzymki, piorun wpadł podczas orkanu do budynku, dokąd skryło się grono pątników, zabił sześciu a pięciu odniosło ciężkie rany. Od uderzenia pioruna zginęli również czterej turyści w schronisku pod Santuario della Guardia, w pobliżu Genui. W południowo-wschodniej Francji burze poczyniły wielkie spustoszenia; w niektórych miejscowościach rzeki wystąpiły z koryta; tory kolejowe w okolicy Cavailion zalane.

— **24 godziny zyciem pogrzebani.** W grocie Pingente, pod Raspo w Istrii, dziesięciu młodych badaczy grot, członków włoskiego klubu alpejskiego, zostało podczas badań zaskoczonych burzą z nawalnicą, która pędziła takie masy wody ku wejściu grotu, że ziemia się obsunęła i zasypana otwór. Badacze byli wówczas w głębokości 431 metrów i zostali zupełnie odcięci od świata. Kierownik ekspedycji, który pozostał na straży u wejścia, zażądał przez posłańca pomocy z Trjestu. Wyprawa ratunkowa przybyła późnym wieczorem — o wcześniejszym wezwaniu nie można było nawet myśleć, gdyż burza zniszczyła wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne. Pracę ratunkową rozpoczęto późną nocą i po 24 godzinnych wysiłkach wydobyto sześciu badaczy, zaś o całą dobę później zdołano wydobyć pozostałych czterech, którzy znajdowali się w najgłębszym punkcie grotu.

— **Pirandello pisze dla kina.** Głośny autor włoski po powrocie z wycieczki artystycznej do Londynu i Paryża gdzie teatr jego zdobył wielkie powodzenie pisze obecnie dramat filmowy. „Pirandello zastrzegł sobie ułożenie scenariusza i sam odegra główną rolę.

— **Ks. Walji w Sant Jago.** Przybył tu z Buenos Aires książę Walji przyjmowany uroczysie przez Prezydenta Republiki.

— **Strajk marynarzy.** W przebiegu strajku marynarzy angielskich zaszły zmiany o tyle na lepsze, że delegaci strajkujących zgodzili się wziąć pod uwagę propozycje rządu.

OFIARY.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Tekli Pietraszkiewiczowej, personel nauczycielski Liceum im. Filomatów składa 35 złotych na T-wo Przeciwgruźliczne.

— **Przeciw otłocsi** zalecają lekarze z doskonałym skutkiem ogólnie uznaną *Koloidyne* (Colloidine Dubois). *Koloidyne* jest środkiem odświeżającym, działa skutecznie już od samego początku leczenia i niema uboższego, szkodliwego działania. Usuwa otłocsi stopniowo w bardzo krótkim czasie. Sprzedawę we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Wyjazd do Warszawy zbyteczny.

Za nadesłaniem zł. 5 — udzielamy wyczerpujących informacji o stanie spraw petenta w Ministerstwach, wszelkich Instytucjach Państwowych, samorządowych, prywatnych oraz wszelkich informacji z dziedziny przemysłu, handlu, rolnictwa i finansów. Windykujemy weksle i sumy wszelkiego rodzaju zobowiązań. Biuro Złoczi, Warszawa, Żóławia 47 mieszkania 14. Telef. 306-77.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIĄN
ZAWALNA I telefon biura 1-47; BOCZNYCY 4-62
POLECA:
OWIES
ŻYTO
MAKĘ żytnią i pszenną
SŁONINĘ
CUKIER
SÓL

NAJTAŃSZE OGNIOTRWAŁE BUDYNKI I DACHY
PIASEK MOZE DAWAC ZNACZNE ZYSKI
są z piasku i cementu: ciepłe, suche, zdrowe, ładne. Każdy może sobie lub dla drugiego, (z dużym zyskiem) wyrobić materiał (pustaki i dachówki) na naszych fabrycznych formach i maszynach, 13 medali, setki świadectw i podziękowań. Także formy do wyrobów: cegły, cementowiny, mur, szaków, płyty, słupów, schodów, żłobów, koryt i t. p., a także Cement Wapno i Papę dachową polecają: **J. ZABOKRZECKI i S-KA** WARSZAWA, ul. CZACKIEGO 9 (daw. Włodzimierska).

DOM HANDLOWO-KOMISOWY „HAISZ”
Wilno, Trocka 11 Telefon 436.
Zawiadania iż SKŁAD FABRYCZNY zaopatrzony został w słynne z jakości, trwałe **Szwedzkie KALOSZE ŚNIEGOWE „GISLAVED”** ORAZ **ÓBUWIĘ NAJNOWSZYCH FASONÓW**
SPRZEDAŻ RÓWNIŻ DETALICZNE TRWAŁOŚĆ GWARANTUJEMY

TARTAKI I RÓŻNE MASZYNY DO OBRÓBK! DRZEWA FABRYKI BLUMWE I SYN w Bydgoszczy (obecnie Tow. Akc. „UNIA”) POLECA **ZYGMUNT NAGRODZKI** Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a REPREZENTANT FABRYKI.

Aktualne książki Wł. Studnickiego
Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznymi 4 zł.
Współczesne państwo litewskie 1 „
Zarys państw bałtyckich 7 „
Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie 2,50

Kamienie żółciowe
Usua bez bólu Cholekina Niemojewskiego.
Ataki w zupełności ustają
OBJAWY: (początkowe) Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbywanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóla i zawroty głowy. Silne zleniwienie. OBJAWY: (podczas ataków) W dołku — wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tyłnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszarpane żebra i parcie na kiszce stolowca. Brak tohu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzał). Niekiedy wymioty żółcią, drzeszcza, zimna poty, żółtaczka. Skład główny: Aptekarz H. Niemojewski Warszawa Nowy-Swiat 5. Sprzedawę we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

LICYTACJA.

Dnia 15 września r. b. o godz. 12 p. w Magistracie m. Trok odbędzie się publiczna licytacja na wydzierżawienie na termin 6 lat folwarku miejskiego Żuki, obszarem 98,83 ha, położonego o 3 km, od miasta. Warunki dzierżawy można rozpatrywać codziennie w kancelarji Magistratu w godzinach urzędowych.

Komunikat
Gdy szukasz mieszkania, daj ogłoszenie o tem w „SŁOWIE” Za niewielkie pieniądze, szeroko poczytne na piśmie zapewni ci na tymczas 40 dni, a następnie do Administracji „Słowa” o ofert.

Prezesa Izby Skarbowej. Ministerstwo Skarbu zarządzenie w sprawie znizenia kar za zwłokę do 1 proc. od zaległych podatków i należności skarbowych przedłużony do dnia 25-go września r. b. 7 września 1925 r. J. Malecki, Prezes Izby Skarbowej.

„EXCELLENCE” (ul. Poznańska róg zaut. Górzystego i ul. Zawalnej wejście od ulicy), podaje do wiadomości pp. Klientek, że po powrocie z Warszawy przyjmuje obstatunki i przeróbki kapeluszy według najnowszych modeli. Z poważaniem PIERELSZTEJN.

Doktor **D. Zeldowicz** 9-1 i 5-8
Kobieta-lekarz **Zofja Zeldowicz** 12-5. Chor. kobiece. oraz spec. weneryczne, moczościopię i skórne ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol)

„EXCELLENCE” (ul. Poznańska róg zaut. Górzystego i ul. Zawalnej wejście od ulicy), podaje do wiadomości pp. Klientek, że po powrocie z Warszawy przyjmuje obstatunki i przeróbki kapeluszy według najnowszych modeli. Z poważaniem PIERELSZTEJN.

Choroby serca przyjmuję pielęgniarki „Salus” Kraków, Szulskiego 11.—Kąpiel kwasową głowę impregnowaną gazem, wodolęczniczo, naświetlanie, elektryzowanie, dieta i t.p.

Chcę zamienić 80 hektarów ziemi w Kowieńszczyźnie na dom w Wilnie (folwark). Zgłosić się powiat Oszmiański maj. Paszkiszki.

MEBLE Angielskie ekcje, kowersacja, tłumaczenia dla dorostych i uczące się młodzieży po powrocie wznawiam. Zapisy od 10 — 11 i od 4 — 5-jej Mickiewicza 5 m. 10 (w podwórku)

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokołowska 39

D-r Majan Mienicki Akojant Kliniki Syfil. Skórnej Uniw. S. B. POCZĘCIE Wileńska 34. Przyjm. od 4 — 7. Złoty, legitymacje uczniowska, wyd. przez państwo. Szkole Techniczne na imię Franciszka Zdanckiewicza, ucznia III kursu Wydziału mechanicznego, przyjmuję od godz. nego, unieważnia się. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

Tajemnica hr. Poursognac’a.
(a la sowdep)
W jednym z moskiewskich kinematografów wyświetlają obraz: „Tajemnica hrabiego Poursognac’a.”
Jeszcze przed rozpoczęciem się ansu wali się do kinematografu tłum znużonej, ponurej i pół-głodnej publiczności.
Tupa nogami, jak tabun koni, wyglądając niecierpliwie tej chwili, gdy będzie można, zapominając otaczającą ich prozę, utonąć głową w siodkim, odorującym świecie czarującego marzenia, piękności i zaczarowanej fantazji.
Gaśnie elektryczność.
Ciemno.
Czyjś głos, zacinając się na dłuższych słowach, czyta głośno napis na ekranie:
„Tajemnica hrabiego Poursognac’a, czyli przekwitły już dawno chryzantemy w ogrodzie...” „Hrabia Poursognac utracił swą żonę w dwa lata po ślubie”,

— Patrzaj, — odzywa się w ciemności współczujący głos. Czemuż to ona tak przedko przejechała się...
Inny, również niewidoczny, odpowiada:
— Bóg wie, co mogło się stać. „Płamisty” albo poprostu sąsiedzi na muszkę wzięli... „Zona pozostawiła hrabiemu córkę, którą umierający z żalu ojciec odwił. Na naukę do klasztoru...”
— Masz tobie... I ojciec, widać, umierający... Nie powiodło się w rodzinie...
— Głupi jak pień... cóż to niby całkiem umierający... Mówiono ci: umierający z żalu. To znaczy, że nie do końca samego. Ale dlaczego on to córeczkę oddał na naukę do klasztoru... Czy to w klasztorze uczą...
— Bardzo proste: klasztor zrekwirowali, mnichów — po łbie, a zamiast tego — szkoła. Ot i cała rzecz. A to co. „Kiedy córeczka dorosta, hrabia udał się, aby zabrać ją z klasztoru...”
— Ach ty, żeby cię... Okazuje się towarzysze, że hrabia — to komisarz...
— Tiu — też z tobą... Skądżeś to znnowu wysłał.

— Przecież autem jedzie, Jezus napchać — to i w dziesięciu ogonkach się nie wystoi. Aha. Strzelbę ze ściany zdejmuję. No, teraz — to basta. Zaraz tu hrabiego — pod ściankę...
— Odzież ty w lesie ściankę znajdziesz...
— No to, może być, jakiś tam plotek...
— A właśnie. Tylko dla ciebie, durnia jednego zbudowali.
— Mnie tam nie trzeba.
— A jak nie trzeba, to nie leż ze swoim plotkiem. Jak nie umiesz i nie znasz francuskiego zachowania się, to milcz. U nich przedewszystkiem: „Pozwól pan, muszę, że zaproszę pana na pojedynkę...” — „Stokrotnie dziękuję, jakkolwiek i nie strzelam, ale dla pana już to zrobię...”
— A ty z twoim plotkiem — cham.
— Nie, braciński, tu o co innego chodzi... Patrzaj: „Zabłądziwszy w lesie, hrabiego napada wilk, ale drwał zabija wilka. Pierwszy gorąco dziękuje drwiarzowi...”
— A, towarzysze, czy to wilki je się.
— Czemużby nie... Taki sam pies, tylko że w większym formacie...

— A cóż to oni od wilka odchodzi i nawet się nie obejrzą. Ej, towarzysze... Zapomnieliście czegoś do zjedzenia...
— Czego krzyczysz, głupi. Myślisz, że usłyszą.
— Krzyknąłbyś mu po francusku — może się obróci...
— „Część druga. Przyjechałszy do miasta, ojciec, nie podejrzewając niczego, przychodzi do magazynu...”
— A to co takiego. Ach, żebyś pękł. Przecież on, towarzysze, manufakturę kupuje sobie.
— I to bez kolejni.
— Bez pozwolenia od sownar-komu.
— Ale, może być, on sam ją tak rekwiruje...
— Ten drwał niby...
— A to drwał nie może być komisarzem...
— „...A tymczasem stary fermer, ojciec chrestny Henrietty, siedząc w swoim ogrodzie popijał wino...”
— Patrzaj jak się rozpili... Wszyscy ciągną. Ciekawe, skąd ten stary djabeł wina dostal.
— Ja myślę, że chyba samogon...

— Czy on ciemny. Skądże. Samo najprawdziwsze czerwone.
— A no, znaczy się, zarekwirował. Też, chyba, komisarz.
— A, żeby was wszyscy djabli. I hrabia u nich komisarz, i drwał komisarz i fermer — też komisarz... Tak już ci własn! obrzydli, że jak na psa pluniesz, to też na komisarza traflisz — niewiadomo, gdzie się podział. Chodźmy, dzieci...
— Przy wyjściu.
— No, co... towarzysze... Widzicie liście obrzek... Jakież on... Odpowiedzialny...
— Jakos tak niebardzo. Chodził, widzicie o to, że zona komisarza umarła na „płamisty”, a on sam, osiercony, wszystkich mnichów z klasztorów powyrzucał, i dalej pchał tam córeczkę. Zarekwirował automobil — i nuże jeździć po drwalowych córeczkach. Nie zniósł tego jej — tam tatuś, połozył jadalnego wilka i za swoim ogrodzie popijał wino...”
— Patrzaj jak się rozpili... Wszyscy ciągną. Ciekawe, skąd ten stary djabeł wina dostal.
— Ja myślę, że chyba samogon...

— A cóż to oni od wilka odchodzi i nawet się nie obejrzą. Ej, towarzysze... Zapomnieliście czegoś do zjedzenia...
— Czego krzyczysz, głupi. Myślisz, że usłyszą.
— Krzyknąłbyś mu po francusku — może się obróci...
— „Część druga. Przyjechałszy do miasta, ojciec, nie podejrzewając niczego, przychodzi do magazynu...”
— A to co takiego. Ach, żebyś pękł. Przecież on, towarzysze, manufakturę kupuje sobie.
— I to bez kolejni.
— Bez pozwolenia od sownar-komu.
— Ale, może być, on sam ją tak rekwiruje...
— Ten drwał niby...
— A to drwał nie może być komisarzem...
— „...A tymczasem stary fermer, ojciec chrestny Henrietty, siedząc w swoim ogrodzie popijał wino...”
— Patrzaj jak się rozpili... Wszyscy ciągną. Ciekawe, skąd ten stary djabeł wina dostal.
— Ja myślę, że chyba samogon...

ZYGMUNT NAGRODZKI

WILNO, ZAWALNA Nr. 11-a.

Adres dla depez i listów: NAGRODZKI—WILNO.

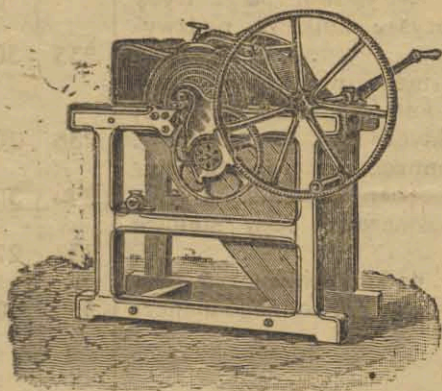
CENNIK MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH SEZONU ZIMOWEGO.

Do Pp. Gospodarzy!

Komu potrzebna jest młocarnia, manez, wialnia, lub inna jakaś maszyna rolnicza, a niema chwilowo dostatecznej gotówki, niech zwróci się do Zarządu swojej Gminy, lub napisze do mnie, a otrzyma wskazówki jak, na dogodnych dla siebie warunkach, może co mu potrzeba nabyć w składzie moim

n a w y p ł a t ę.

ZYGMUNT NAGRODZKI.



Młocarnia „Kutnowianka” sztyftowa.



Wialnia „Reforma”.

Młocarnia, manez, wialnia i siewkarnia—są to maszyny, bez których dzisiaj żaden rolnik obejść się nie może.

Ponieważ maszyny te są dość drogie, jest więc rzeczą niezmiernie ważną, żeby, nabywając je — nabyć prawdziwie dobre, to jest **mocne**, dobrego systemu, dobrego wykonania i z dobrych **materiałów**. Chodzi o to, ażeby każda z tych maszyn pracowała **lekką, dokładnie i długo**.

Z bardzo wielu fabryk, które posiadamy w kraju, tylko niektóre osiągnęły to, że wyroby ich odpowiadają całkowicie powyższemu warunkom.

Prowadząc od lat 25 mój skład w Wilnie, nabrałem dostatecznego doświadczenia jakie mianowicie maszyny są **dobre i takie tylko sprowadzam**.

Kto nie może w celu nabycia potrzebnych mu przedmiotów przyjechać sam, niech nadesłże przez pocztę część należności, a potrzebna mu maszyna niezwłocznie będzie wysłana, przyczem resztę należności zapłaci na stacji kolejowej przy odbiorze.

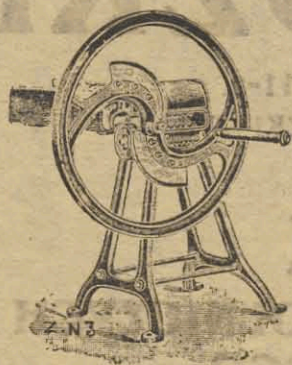
Do maszyn kupionych w moim składzie dostarczam zawsze części zapasowych (jak na przykład: kółek zębatach i t.p.) jeżeliby się te z czasem zużyły. Przesyłka maszyn koleją kosztuje stosunkowo bardzo tanio.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Wobec ciągłych wahań kosztów fabrykacyjnych, transportowych i celnych, podane w niniejszym katalogu ceny nie są obowiązujące.

Sieczkarnie.

CPD ręczna, bez wagi, na 2 gatunki szezki, nogi żelazne . . . 60 63
 CCX ręczna, bez wagi, z dużem kołem zamachowem, na 2 gatunki szezki. 96 85



Sieczkarnia CCX.

CCX—B. P. ręczna bez wagi, z dużem kołem zamachowem, na 2 gatunki szezki, z nożami angielskimi Burysa 102 102

Nr 3 ręczna, z wagą, z dużem kołem zamachowem, na 2 gatunki szezki. 102 87

Nr 3—B. P. ręczna, z wagą, z dużem kołem zamachowem, na 2 gatunki szezki, z nożami angielskimi Burysa. 102 107

WARSZAWIANKA na 2 gatunki szezki, 3 nożowa, ręczno-maneżowa, w silnej ramie drewnianej, z ciężkiem kołem zamachowem . . . 150 172

CEB syst. Bentalla, na 2 gatunki szezki, maneżowa, daje na godzinę przy ręcznym obrocie do 10 pudów, przy maneżowym do 20 pudów szezki. 175 220

CEJ syst. Bentalla maneżowa, na 3 gatunki szezki, z kołem pasowem, daje na godzinę do 60 pudów szezki. 295 345

BW syst. Bamforda, maneżowa, na 2 gatunki szezki, daje na godzinę przy ręcznym obrocie do 15 pudów, a przy maneżowym do 30 pud. szezki, z kołem pasowem i korbą . . . 200 230

System BADENIA ręczno-nożna, na 5 gatun. szezki, z gardłem szer. 260 mm, duża wydajność; może być zastosowana do maneża. 125 150

Młocarnie.

Sztyftowa ręczno-maneżowa, bęben kryty, łożyska kulkowe. . . 215 240

Sztyftowa „BADEŃSKA“ maneżowa, 4-trybowa, po 2 tryby z każdej strony, bęben otwarty, łożyska kulkowe, nadzwyczaj dokładna w pracy 235 300

Sztyftowa „KUTNOWIANKA“, ręczno-maneżowa, bęben otwarty, sztyfty patentowane, łożyska kulkowe, budowa całej maszyny szczególnie mocna i praktyczna. 238 300

Cepowa „KUTNOWIANKA“ do dwukonnego maneża, cepy stalowe karbowane, łożyska kulkowe, bęben 20" 240 300

Cepowa z bębniem 18", łożyska samosmarowe, cepy stalowe karbowane 237 275

Cepowa szerokomłotna, do prostej słomy, na kółkach do przewozu, ze skrzętem i dyszlem, panewki kulkowe, do 3-4 konnego maneża 550 600

Maneże.

Jednodyszłowy, syst. Claytona, do młocarń sztyftowych i sieczkarń, o 25 obrotach przy jednym obejściu koni 320 250

Takiż sam o 2 przekładniach do młocki i szezki na 25 i 30 obrotów. 325 260

Jednodyszłowy „ORZEŁ“ (syst. Claytona) do młocarń sztyftowych i sieczkarń, o 26 obrotach przy jednym obejściu koni; wszystkie łożyska samosmarowe, budowa szczególnie mocna i praktyczna 378 280

Ochrona na tryby do niego (na żądanie) — 14

Taki sam maneż lecz z dwoma przekładniami, z których jedna na 26 obrotów służy do młocarni, a druga na 31 obrotów do sieczkarni. 388 295

Dwudyszłowy DRW do młocarń sztyftowych i sieczkarń, o 25 obrotach przy jednym obejściu koni. 423 330

Dwudyszłowy do młocarń sztyftowych i sieczkarń, ochronny, nowej konstrukcji z trybami wewnętrznymi, o 25 obrotach przy jednym obejściu koni. 460 332

Dwudyszłowy DAW o 36 obrotach przy jednym obejściu koni, do młocarń cepowych i sieczkarń. 423 340

Dwudyszłowy DAW o 40 obrotach przy jednym obejściu koni, (szybszy) do młocarń cepowych i sieczkarń. 420 355

Dwudyszłowy BR pałkowy, do młocarń cepowych i sieczkarń, mufa dyszłowa przelotna, 2—3 konny, o 40 obrotach przy jednym obejściu koni, łożyska samosmarowe 500 401

Czterodyszłowy Z pałakowy, do młócań większych i szeroko-
młotnych oraz sieżczarką, 4-o konny, o 40 obrotach przy
jednym obejściu koni, łożyska samosmarowe.

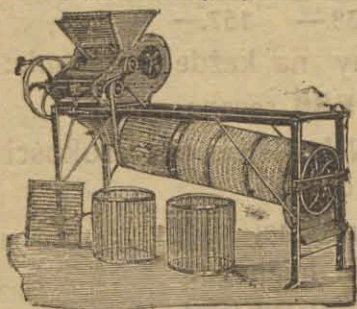
630 487

Wialnie, młynki, żmijki i trieury.

Wialnia „UNJA“ Nr 4 o 8 sitach 500 × 350 mm.	95	110
„ „ Nr 3 o 11 sitach 520 × 400 mm.	105	120
„ „ Takaż sama z dolnym sitem ruchomem	110	137
„ „ Nr. 2 o 11 sitach 530×450 mm.	110	133
„ „ Takaż sama z dolnym sitem ruchomem	115	150
„ „ Nr. 1 o 12 sitach 570×510 mm.	145	147
„ „ Takaż sama z dolnym sitem ruchomem	150	168

Wialnia „REFORMA“ Nr. 4 zagraniczna Dreyera o 8 sitach
Znaczna wydajność i dokładne czyszczenie

105 180



Trieur Heyda.

MŁYNKI (Fuchtle) do gatunkowa-
nia zboża podług wagi ziarna:

WF 1 krajowy, bez sit, szer. 800 mm. 75 135

WF 2 „ „ „ „ 575 „ 54 95

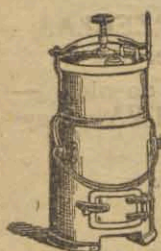
ŻMIJKI do oddzielania ziarn okrą-
głych od podłużnych, 2 metry
wysokości, zagraniczne oryginal-
ne Flammger'a 29 135

Takież same 1,70 metr. 25 12

TRIEUR HEYDA oryginalny Nr 1-a
z wentylacją, czyści na godz.
około 6 pud. 75 412

Parniki do kartofli

oryginalne VENTZKIEGO z osadnikiem szlamowym.



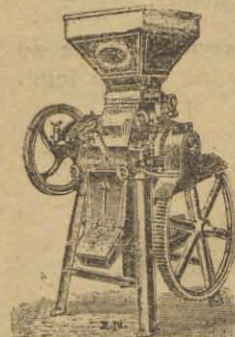
SD 65 litrów pojemności (22 garnce).	105	120
SD 80 „ „ (27 „).	110	125
SD 100 „ „ (33 „).	140	158
SD 130 „ „ (43 „).	160	182
SD 160 „ „ (54 „).	183	205
SD 230 „ „ (76 „).	244	275
SD 320 „ „ (106 „).	310	360

Gniotownik Ventzkiego do parowan. kartofli KQH 1 10 22
„ „ „ „ „ KQH 2 12 26

Młyny gospodarskie.

BAWARSKI Nr 2, kamienie francuskie 235 mm. średnicy, z si-
tem podsiewającym, do dwukonnego maneża, pasowy, daje
na godzinę około 6 pud. razówki 90 250

BAWARSKI Nr 3, kamienie francuskie 300 mm. średnicy, z sitem
podsiewającym, do dwukonnego maneża, pa-
sowy, daje na godzinę około 8 pud. razówki 110 300



Młyn saski BO
walcowy

SASKI B kamienie francuskie 305 mm. średni-
cy, na potrójnych kulkowych łożyskach, pa-
sowy, wymaga 3—4 koni, daje na godzinę-
do 15 pudów razówki. 170 550

SASKI C kamienie francuskie 405 mm. średni-
cy, jak powyższy, wymaga 4—6 koni, daje
godzinę do 20 pudów razówki 260 725

SASKI Nr. O walcowy ręczny, długość walcy
200 mm., daje na godzinę do 5 pudów ra-
zówki, z kołem zamachowym i korbami 150 500

SASKI Nr. BO walcowy, trybowy, do poru-
szania wprost od drąga maneża 2 konne-
go, długość walcy 200 mm., daje na go-
dzinę do 10-ciu pudów razówki 200 580

SASKI Nr. BI walcowy, trybowy, do poruszania wprost od drą-
ga maneża 2—3 konnego, długość walcy 250 mm., daje
na godzinę do 20 pudów razówki 260 840

SASKI Nr. CI walcowy, taki sam zupełnie jak powyższy, lecz
pasowy 250 790

GNIOTOWNIK do owsa G 2 ręczny, cały żelazny, wydajność
do 40 kg. na godzinę 180 250

SIEKACZ 3 A tarczowy, zagraniczny, do buraków, marchwi itp.
okopowych, kraje na godz. do 30 pudów 60 78

ZYGMUNT NAGRODZKI W WILNIE

Przybliż waga w kłgr.	Cena	
	Zł.	gr.

SIEKACZ Nr 10 z konicznym bębнем, zagraniczny, kraja na godzinę do 20 pudów	50	80	—
ROZDRABIACZ „REKORD OO“ do makuchów, kruszy na godzinę około 10 pudów	85	160	—
MIĘDLICA do lnu i konopi całożelazna, szerokość walcy 580 mm., przerabia dziennie około 18 pudów włókna	125	160	—
PRZYSTAWKA UNIWERSALNA powiększająca trzykrotnie ilość obrotów maneża i pozwalająca na ustawienie młocarni, sieczkarni, czy innej poruszanej maszyny w dowolnem miejscu	135	132	—

WAGI DZIESIĘTNE stemplowane, z czworokątną podstawą i przesuwany ciężarkiem zastępującym małe odważniki, fabryki W. HESSA w Lublinie.

na 100 150 250 300 400 500 kilogr.

Cena Zł 61.— 86.— 101.— 114.— 138.— 157.—

Posiadam stale na składzie i podaję ceny na każde zażądanie:

PRASY do siana „HERCULES“ ręczne.

MASZYNY DO CZOCHRANIA WEŁNY ręczne o szerokości roboczej 28 cali i 32 cale.

PRASY do oleju ręczne, bardzo mocnej budowy.

GNIOTOWNIKI do siemienia lnianego.

ŁAŃCUCHY do uwiązywania koni i krów.—**POSTRONKI** łańcuchowe i naszelniki—**POSTRONKI** i **LEJCE** manillowe i konopne.—**SIEKIERY** stalowe styryjskie.—**PIŁY** poprzeczne i podłużne —**PILNIKI** do noży i pił. —

ODWAŻNIKI stemplowane do wag.

LATARNIE naftowe i szkła do nich.

PASY do maszyn.—**SZCZOTKI** do czyszczenia koni i **ZGRZEBŁA**.

NOŻE DO SIECZKARŃ angielskie **BURYSA** i inne.

TOCZYDŁA angielskie. — **PODKOWY** zimowe i **HACELE** do nich. —

NOŻYCE do strzyżenia owiec.—**SMAR** do kół wozowych.—**OLIWA** maszynowa i cylindrowa na pudy i becзки.

CZĘŚCI ZAPASOWE

do sieczkarń, młocarń, maneży i innych maszyn.

MOTORY „PERKUN“:

STAŁE do poruszania młynów, tartaków i t. p. od 6 do 60 koni siły.

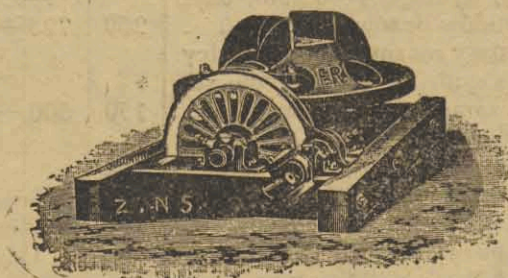
PRZEWOŻNE, na kołach (lokomobile), do poruszania młocarń i innych gospodarskich maszyn, od 7 do 20 koni siły.

„**PERKUN-LEKKI**“ motor tani i łatwy w obsłudze, do potrzeb gospodarstw rolnych, zmontowany na saniach, łatwo przenośny, 6 konny.

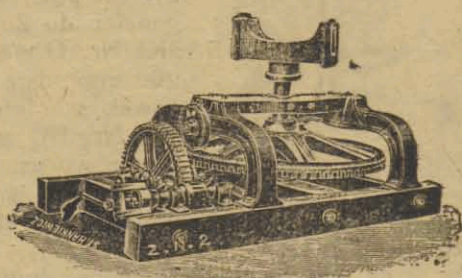
Uwaga: Pługi, brony oraz różne inne narzędzia i maszyny służące do uprawy roli, siewu i sprzętu znajdują się w cenniku moim na sezon letni.

Przy składzie znajdują się stale czynne

Warsztaty reparacyjne.



Maneż jednodyszlowy „ORZEŁ”
z ochroną.



Maneż dwudyszlowy
BR.

REPREZENTACJA Fabryki maszyn do obróbki drzewa **C. Blumwe i Syn w Bydgoszczy** obecnie Sp. Akc. „**UNJA**”
Polecam tartaki (traki) piły taśmowe, okrągłe, heblarki, frezarki i wiele innych.
Okazy do obejrzenia na składzie.